

KATOLIK

wychodzi w każdy Czwartek.

ABONAMENT:

W Stan ch Zjed. za rok cały \$1.50

Razem z tygodnikiem "Ziódło" 2.00

Numer pojedynczy.....3c

W innych krajach.....2.00

Wszelkie listy i korespondencje

adresować należy:

Prof. JOHN KUK,

Cor. Lincoln & 1. Ave.

MILWAUKEE, WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W. GRUTZA.

Entered at the Milwaukee P. O. as

second class mail matter.

ADVERTISING RATES:

Space Week Mo. 3 Mo. 6 Mo. 1 yr.

1 inch 50c \$1.25 \$2.50 \$5.00 \$10.00

2 inch \$1.00 2.50 4.50 8.00 15.00

3 inch 1.50 3.75 6.25 12.00 20.00

4 inch 2.50 5.50 10.00 20.00 30.00

1 col. 4.50 12.00 18.00 30.00 50.00

1 col. 7.00 20.00 30.00 40.00 100.00

## Opowiadanie misyonarzów.

Austriacki Franciszkanin, ks. Zenon Meltner, który powrócił przed kilku dniami z Chin, opowiedział korespondentowi Matin kilka ciekawych epizodów z napadu Bokserów na misy, którą on zarządzał na północ od Czantungu.

Było to przed dwoma miesiącami — opowiadał misyonarz — kiedy po raz pierwszy napadli na nas Bokserzy, których wprawdzie bardzo wielu znajdowało się w naszej okolicy, ale dotychczas zachowywali się spokojnie.

Pewnego poranku zjawili się kilkunastu ludzi, którzy doręczyli nam formalne ultimatum.

W ciekawym tym dokumencie powiedziano, że członkowie "Towarzystwa długiego kota" obowiązują się nie czynić misyonarzom i chrześcianom w ogóle żadnej krzywdy pod następującymi warunkami: 1. jeżeli ci chrześcianie w obecności mandaryna wyznają się swej wiary, 2. jeżeli wszystkie obrazy i książki religijnej treści spalą, 3. jeżeli kaplice i kościoły zamienią na pagody; 4. jeżeli misyonarze opuszczą kraj i 5. jeżeli mieszkańcy misji zapłacą 4000 srebrnych taelów kontrybucji.

Rozumie się samo przez się, że na takich warunkach nie mogliśmy się poddać, wobec czego posłowie Bokserów zawiadomili nas, że następnej nocy nas napadną. Zaczęliśmy gorączkowo przygotowywać się do obrony. W przeciągu kilku godzin zabarykadowano wszystkie wejścia do misji, a w ścianach budynku powybijano strzelnice. Na placu wśród zabudowań urządzono podręczny arsenał. Znajdowały się w nim tylko olbrzymie muszkiety ze zeszłego wieku. Do obsługi każdego takiego muszkietu potrzeba trzech ludzi, jeden zastępuje lawetę, kładąc sobie na plecach lufę starożytnej broni, drugi ją podtrzymuje i celuje, a trzeci dopiero zapala lont i strzela.

Z nadejściem nocy, zebrały się kobiety i dzieci w kaplicy, gdzie rozpoczęły się modły błagalne, mesuryreci zaś, z muszkietami na plecach, zajęli stanowiska. Do północy panował zupełny spokój. Noc była ciemna tak, że z pewnością nie byłibyśmy spostrzegli zbliżających się Bokserów, gdyby oni sami nie dali znać o sobie wrzaskami: "Precz z cudzoziemcami! Śmierć chrześcianom!" Daliśmy ognia z muszkietów w stronę, skąd dochodziły nas krzyki. Przy świetle lontów spostrzegłem, że Bokserowie byli uzbrojeni w szable i piki. Kule nasze nie wiele widocznie szkodziły Bokse-

rom, bo zaczęli krzyczeć jeszcze, przedrzeźniając huk naszych muszkietów. Ponieważ zaś trzeba było aż trzech minut czasu, aby na nowo nabić naszą broń przedpotopową, odrzuciliśmy ją i postanowiliśmy bronić się kamieniami.

Wszystko, co było pod ręką—kamienie, cegły, polana i t.p.—poleciało na napastników. Po dwudziestu minutach takiego homerycznego boju, Bokserzy odeszli, pozostawiając na placu boju 50 rannych i zabitych, jak się o tem przekonaliśmy o świcie."

Ksiądz Zenon dodaje, że nie przeszkadzało to Bokserom dokonać w północnych okolicach szeregu morderstw iście bydłych. W samej tylko północnej połaci Czantungu spalono, zrabowano i zmieciono z oblicza ziemi 223 misyj. Przeszło 5.000 chrześcian zostało bez dachu, a wielu z nich zamordowano. Wszyscy znajdują się w okropnej nędzy. Orazce nie śmieją powracać z pół. Potrzeba najmniej dziesięciu lat, aby spustoszoną okolicę doprowadzić do jej dawnego kwitnącego stanu.

### Tajne towarzystwa w Chinach.

Pónieważ tajne towarzystwa są głównymi sprawcami obecnych wypadków w Chinach, dlatego nie będą pozabawione interesu niektórych szczegóły o tych korporacjach.

Jeszcze w XVII. w.—pisze Grażdanin — powstało w Chinach jedno z największych stowarzyszeń tajnych z w a n e "Tient tich-wej". Członkowie tego stowarzyszenia zbierali się po najniebezpieczniejszych dziurach, posiedzenia swoje i narady otaczali tak ścisłą tajemnicą, że warty, strzegące wejścia do miejsca takich zgromadzeń, zabijały nawet tych, którzy nie mieli pojęcia o odbywającej się naradzie. Towarzystwo to istnieje do dzisiaj i liczy obecnie przeszło 7 milionów członków, którymi zarządzają łoże pięciu głównych prowincyj: Fukieu Kwantung. Onkau, Chunau i Czekiang. Wszystkie inne łoże, nie wyjmując i zagranicznych (w Australii i Ameryce) podlegają jednej z wyliczonych łoż głównych. Przyjęcie nowego członka poświęcone jest z wielu dwuwiecznymi ceremoniami; tak n.p. kładą nowicjusza na całą noc na ziemi, a ośmiu radców Towarzystwa opiera mu końce mieczów na piersiach.

W takiej pozycyi wyrzekła się biedak rodzinny i wszystkich ziemskiego, poczem wypija kubek wina, do którego wpuszczono kilka kropel jego własnej krwi.

Tajne te towarzystwa terroryzują całe Chiny. Mandaryni są w obec nich bezsilni, ponieważ zabezpieceni mszczą się za wszystkich. Powstanie Tajpingów spowodowało wspomniane towarzystwo.

### WYCHOWANIE I ARYSTOKRACJA W CHINACH.

Wychowanie i wykształcenie dzieci stanowi główne zadanie rodziców. W rodzinach zamożnych odbywają się pierwsze studia pod kierownictwem prywatnych nauczycieli, dla biedniejszych zaś służą szkoły publiczne. Po ukończeniu szkół, równających się mniej więcej naszym średnim, udaje się młodzieniec, chcący się kształcić dalej, do miasta obwodowego dla zdania pierwszego egzaminu, odpowiadającego naszej maturze przed-

delegatem cesarskim, w tym celu co rok zjeżdżającym. Egzamin ten jest piśmienny, a składający go umieszczony jest w osobnej zamkniętej celi. Egzamin drugiego stopnia nadzwyczaj trudny, odbywa się w stolicy prowincyi co lat trzy. Dla ambitnych jednostek istnieje jeszcze jeden stopień, do uzyskania którego składa się egzamin przed komisją pod przewodnictwem samego cesarza. Z pomiędzy tych, którzy go zdali, czterej pierwsi otrzymują tytuł mandarów i wchodzi w skład cesarskiego kolegium, stanowiącego o najwzwyż z ciał uczących w Chinach, z którego wybierani są ministrowie, z następnymi akademikami mianowanymi są wyżsi urzędnicy w poszczególnych ministerstwach, a z reszty prefekci prowincjonalni. Każdy z tych egzaminów trwa dni kilkanaście.

Tytuły i odznaczenia, używane w służbie państwowej, nie przechodzą na dotychczasowych urzędników, lecz na ich rodziców. Z jednej strony pobudza to rodziców do kształcenia dzieci, z drugiej zaś nie pozwala dzieciom, wyniesionym do najwyższej godności, wstydić się swego niskiego pochodzenia.

Arystokracji rodowej prócz domu panującego i spokrewnionego z nim, niema wcale w Chinach, gdyż tytuły nadaje cesarz tylko za bardzo wielkie zasługi. Tytuły te odpowiadające naszym książętom, hrabiom, baronom it.d. przechodzą nie na wszystkie dzieci, lecz tylko na najstarszego syna i zniżają się o jeden stopień w każdym pokoleniu, aż do zupełnego wygaśnięcia.

I wobec tego my śniemy twierdzić o wyższości naszej kultury nad chińską?

### NOWY FONOGRAF.

który mówi tak głośno, że każde słowo słyhać do 16 kilometrów, wynaleziono — jak całkiem poważnie jedno z pism londyńskich donosi — w Brighton, mieście portowem w północnej Anglii. Kiedy się szepnie jedno zdanie do tuby maszyny, to ono powtarza się silniej i donośniej, niż brzmie gwizdanka parowa. Mimo to każde słowo jest zupełnie zrozumiałe, tak, że stenograf odwołany o 10 mil angielskich od fonografu może je dokładnie spisywać, jak gdyby mu je kto w tym samym dyktował pokoji. Wynalazcą tego wrzaskliwego fonografu jest Horacy Short, z Brightonu.

Wygląda on jak zwyczajny fonograf, jest tylko zaopatrzony w długą na 4. stopy trąbę. W środku jej znajduje się mały, bardzo czuły mechanizm, zastępujący języczkę w tej trąbie. Zamiast walca woskowego, na którym utwarla się wibracje głosowe, znajduje się w tym fonografie walec srebrny, na którym wibruje rzejsztyfik zakończony szafirom. Podczas próby ustawiono fonograf ten na dachu laboratorium, skąd maszyna powtarzała zdania, wypowiedziane po cichu, tak silnym głosem, że ludzie, znajdujący się o dziesięć mil od miejsca próby, słyszeli je dokładnie. Przez wodę, idą fale głosowe z tej maszyny jeszcze dalej. Maszyna taka ustawiona na latarni morskiej w miejscach niebezpiecznych, oddawałaby wielkie usługi w ostrzeganiu przejeżdżających statków. Tak samo może ona popularyzować koncerty, lub głosić reklamę tak dobrze, że doszłaby ona do uszu każdego, mimo największego hałasu.

## Wiece ruskich akademików.

W sobotę, 15go lipca odbył się w sali hotelu Belle vue we Lwowie wiec ruskich akademików. Zwołany w sprawie niezawisłości Ukrainy i Rusi przez komitet młodzieży uniwersyteckiej z p. Hrabskim, studentem medycyny na czele.

Wiec, w którym wzięło udział 500 studentów rozmaitych wyższych zakładów naukowych, rozpoczął się o godz. 3 popołudniu, pod przewodnictwem studenta prawa p. Starosolskiego.

Główne referaty wygłosili pp. Cehelski i Kosewycz. Pierwszy roztrząsał kwestię niezawisłości Ukrainy z politycznego punktu widzenia, drugi zaś dowodził, że wśród pracujących synów niezawisłej przyszej Ukrainy musi zapanować absolutna wolność i równość, oparta na zasadach kolektywizmu. Z rezolucyj, które obaj dopełniający się wzajemnie referenci postawili, wynika, że młodzież ruskoukraińska nie uważa niezawisłości Ukrainy za cel, ale za środek, bez którego nie można pomyśleć o prawidłowym rozwoju narodu.

Po obu referentach zabierali głos przedstawiciele obcych uniwersytetów i akademików na których studiują Rusini. I tak imieniem uniwersytetu wiedeńskiego przemawiał student prawa p. Dennie, jako delegaci akademii górniczych w Leoben i Przybramie, przemawiali pp. Borodajkiewicz i Dutka, imieniem techników lwowskich p. Durbak, jako reprezentant akademickiej "Hromady" mówił p. Tenmyckiej, od teologów wreszcie, którym władza ich nie pozwoliła wziąć udziału we wiecu, odczytał p. Kmut; ukończony teolog, odpowiedni adres.

W ogóle cały wiec miał c h a r a k t e r demonstracji. Pozytywnych wniosków nie stawiano, ani nie uchwalano, chyba to, że zgodzono się na powtórne przysłanie do ministerstwa oświaty memoriału w sprawie założenia ruskoukraińskiego uniwersytetu we Lwowie.

Wśród obecnych na sali, byli także profesorowie uniwersytetu dr. Kolesa i dr. Studyńskiej, tudzież prof. Romaniczuk, p. Pawlyk i wielu innych wybitniejszych Rusinów. Wieczorem odbył się w tej samej sali koncert ku uczczeniu rocznicy śmierci Dragomanowa.

### REWOLWER ŚWIADKIEM.

Przed sądem powiatowym w Portsmouth, Va., leżała stole nie nabyty rewolwer, z którego oskarżony murzyn miał zastrzelić swego kolegę tej samej rasy. Prokurator powiatowy wziął ów corpus delicti do ręki, próbując pokazać sędziom przysięgłym, jak się odbywała ta strzelanina, której ofiarą padł murzyn niejaki Williams. Oskarżony ostrzegł prokuratora o ostrożności, lecz ten odpowiedział "Nie ma niebezpieczeństwa!" Zaledwo jednak wy mówił te słowa, gdy strzał padł i kula ugrzała w ścianie świątyni sprawiedliwości, tuż nad samą głową przewodniczącego rozprawie sędziego. Po wystrzale dopiero sprawdzono, że 5 kul było wystrzelonych, a szósta pozostała — w tym razie na świadectwo przed sądem. Gdyby tak była trafiła sędziego, byłoby dwóch oskarżonych czyli inaczej byłby miał murzyn kolegę w prokuraturze do odroczonej w takim wypadku rozprawy.

### NOWY WYNALEZEK.

W sferach wojskowych zastanawiano się od długiego szeregu lat nad rozwiązaniem kwestyi jak najszybszego transportowania mniejszych oddziałów wojsk piechoty, kawalerii i artylerii przez napotkane podczas marszu przeszkody wodne. Żądaniu temu odpowiedział obecnie, jak nam donoszą, p. Kazimierz baron de Vaux, rotmistrz ułanów i właściciel Chodorowa przez skonstruowaniealumiowych, nader lekkich pontonów i mostów.

Oddziały wojenne, prowadząc ze sobą odnośne przyrządy, gotowe są, po utworzeniu ruchomych łodzi, promów lub tratw, według potrzeby, napotkanej przeszkody wodnej, w dziesięciu minutach do przeprawienia się przez nią na brzeg przeciwny, a stanowią to znaczny postęp i zrywa z dotychczasowym ociężałym systemem budowy, przy przeprawach wodnych, wyłącznie za pomocą stałych mostów pontonowych.

Próby z odnośnie skonstruowanymi przez wynalazcę przyrządami, odbyły się już na Dunaju pod Wiedniem, w obecności delegatów ministerstwa wojny tudzież arcyksięcia Ottona i wypadły z uznaniem praktyczności dla twórcy. Pierwsze praktyczne zastosowanie wynalazku w armii nastąpi przy przeprawach przez rzeki Jasiólkę i Wiśłok, podczas tegorocznych manewrów cesarskich w okolicy Jasła

### REFORMA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Ze względu na doniosłość społeczną sprawy, podajemy poniżej w streszczeniu myśli, podniesione w referacie: "Podstawa wychowania fizycznego w Galicyi", na posiedzeniu sekcji, wychowania fizycznego.

Zdala od teorii, a tembardziej hipotecz, możemy opierając się na samych pewnych faktach naukowych, sformułować tak cel wychowania fizycznego, jak środki, do niego wiodące, daleko jaśniej i pewniej, niż to stać się może w pedagogii umysłu.

Jak ten cel wygląda w naszej urzędowej pedagogii? Jest on sformułowany np. w planach nauki gimnastyki dla szkół ludowych w porządku takim: 1) wzmoczenie siły mięsnej, 2) zręczność, 3) ukształcenie charakteru, 4) zdrowie. Porządek ten nie jest przypadkowy. W całym wychowaniu fizycznym szkół naszych, w istocie atletyka i akrobatyka są na pierwszym, hygienia zaś i pedagogiaschodzą na plan drugi.

Jeżeli tedy mamy zdziałać coś dobrego dla reformy wychowania, przedewszystkiem trzeba ten porządek zupełnie odwrócić. Cel zdrowotny powinien panować nad wychowaniem fizycznym, po nim i dzie troska o dzielne charakteru, a dalej dopiero siła i zręczność.

Dlaczego? Oto podobnie jak nierozumnie byłoby defilować przed nieprzyjacielem, jak śmiesznym byłby lekarz, zważający wobec zagrażającej śmierci na estetykę przy operacji, tak i my wobec strasznego wroga, jakim jest gruźlica, nie mamy czasu bawić się wyrabianiem zalet estetycznych. Nie mięśnie dadzą nam odporność przeciw niebezpieczeństwu; trzeba nam płuc obszernych i serc silnych.

Co mogą tu zdziałać ćwiczenia ciała? Bardzo wiele. Oto ruch wzmacnia sprawę odżywiania i przyswajania, pobudzając krążenie krwi. Zarazem drażni on serce i płuca, przez wzmoczoną czynność do wzrostu, a całemu organizmowi daje dobrodziejstwo obfitego nasycania się tlenem.

Dr. Eug. Piasecki.

M. H. WILTZIUS & CO.,

sprawdają i wyrabiają

kościelne ornamenta,

książki do nabożeństwa

Mamy do sprzedania w największej ilości gatunków i cen. Na książkach do nabożeństw drukuje się imiona nabywców bez osobnej płacy.

Wieńce i bukiety

na muślinie białe róże i zielone liście.

Stalorytwe lub litografowane po angielsku, niemiecku i polsku.

PRZYBORY KOŚCIELNE, STATUY, SZATY, STACYE DROGI KRZYŻOWEJ, itd.

Sztandary bractw, odznaki i regalia wyrabia się na obałunek za krótki zawiadomieniem.

## M. H. WILTZIUS & CO., 429 ul. E. Water

Sprzedajemy dobre Farmy

po niskich cenach!

Ceny od 100 do 1,000 dolarów za jedną farmę!

Uprawne farmy od 500 do 5,000 dolarów!

Nieomal wszyscy wolą kupować nasze nieuprawne grunta, tak, ażeby mogli dostać tyle akrów BORU, tyle ŁĄK i tyle STEPÓW ile sobie zyczą mieć.

KONIE, KROWY, ŚWINIE i OWCE można kupić od farmerów; narzędzia i sprzęty domowe i wszystko co potrzeba, do jedzenia, picia i ubrania można dostać kupić zaraz na miejscu w licznych sztorach naszych kolonjach.

Przybywajcie i zobaczcie piękne urodzaje i farmy.

Mapy i całkowite informacje o setkach farm jakie jeszcze do sprzedania mamy prześlemy na żądanie DARMO.

Informacje wysyłamy niezwłocznie.

Wykupcie tykiet kolejowy do Sobieski, Wis. Nie zatrzymujcie się w Milwaukee. Piszcie do:

J. J. HOF LAND CO.,

SOBIESKI, WIS.

PABST

DOPPELBRAEU

JEST NAJLEPSZE

piwo

W ŚWIECIE.

SPRÓBUJCIE GO.

Dr. E. J. Berg,

DENTYSTA.

Ofis nad bankiem "German American"

narożnik ul. Reed i National avenue,

z połączeniem telefonicznem.

J. J. KIRCHER,

Zabezpieczenie od ognia, Accident Insurance

wypożyczanie pieniędzy.

Pokój 18. New Insurance Building.

Telefon No. 1542.

Nowe humorystyczne czasopismo z licznymi i pięknymi ilustracjami

"KOMAR"

wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca pod redakcją p. S. Zachajkiewicza w Chicago.

Prenumerata catoroczna .....\$2.00

Prenumerata półroczna ..... 1.00

Placący catoroczną prenumeratę otrzymują na premium "Złotą księgę."

S. ZACHAJKIEWICZ,

45 Sloan street, Chicago, Ill.

POLSKI BITTER,

najsukuteczniejsze lekarstwo na niestrawność, brak apetytu i wszelkie choroby żołądka, wzmacnia ciało i usuwa wszelką nieregularność.

Do nabycia tylko w aptece

MARLEWSKIEGO,

przy Lincoln i 1-szej ave.

A. GRAY,

ma na składzie najnowszej mody

buty i trzewiki.

Przyjmuje reperacje.

956 Pierwsza ave.

BRACIA GAWIN,

709-711 Windlake Ave.

Największy wybór pieców kuchennych, do ogrzewania, gazolinowych i kerosynowych, które sprzedajemy po bardzo niskiej cenie.

Przyjdźcie nas odwiedzić.

E. Brielmaier & Sons,

ARCHITEKCI I NADZORCY.

Wykonują plany na kościoły, szkoły i klasztory.

Biuro i pomieszkanie:

Róg 2-iej i ul. Sherman, Milwaukee.

Fabrykanci mebli kościelnych, ołtarzy, ambon, i t. d.

A Free Trip to Paris!

Reliable persons of a mechanical or inventive mind obtaining a trip to the Paris Exposition, with good salary and expenses paid, should write The PATENT RECORD, Baltimore, Md.